

## **P O S T A N O W I E N I E**

Dnia 6 kwietnia 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jadwiga Żywolewska–Ławniczak (przewodniczący)

SSN Feliks Tarnowski

SSN Andrzej Tomczyk (sprawozdawca)

Protokolant Rafał Rychlicki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Wilkosz–Śliwy

w sprawie **A. S.**

skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 6 kwietnia 2006 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 3 marca 2005 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B.

z dnia 19 listopada 2004 r.,

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża skazanego.**

## U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 19 listopada 2004 r. A. S. został skazany za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k., polegające na tym, że w dniach 8 i 9 marca 2004 r. w B., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, używając groźby bezprawnej, usiłował doprowadzić H. D.–R. i F. R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w ten sposób, że zażądał wydania mu pieniędzy w kwocie 4000 zł w zamian za odstąpienie od udziału w licytacji lokalu mieszkalnego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie go przez funkcjonariuszy policji. Za tak opisane i zakwalifikowane przestępstwo wymierzono mu karę roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności oraz stu stawek dziennych grzywny, przyjmując, iż jedna stawka dzienna jest równoważna kwocie pięćdziesięciu złotych.

Wyrok ten zaskarżył apelacją obrońca oskarżonego, stawiając zarzuty obrazy przepisu prawa materialnego – art. 13 § 1 k.k. jak i przepisów postępowania karnego – w szczególności art. 7 k.p.k., a nawet błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na błędnym przyjęciu, iż A. S. usiłował doprowadzić pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

W wyniku rozpoznania sprawy z powodu tej apelacji, Sąd Okręgowy w S., wyrokiem z dnia 3 marca 2005 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Ten z kolei wyrok zaskarżył kasacją obrońca skazanego i zarzucił „...rażące naruszenie prawa, które miały istotny wpływ na treść orzeczenia, i tak:

- I. obrazie art. 6 k.p.k. przez pozbawienie oskarżonego możliwości obrony swych praw z uwagi na rozpoznanie sprawy pod nieobecność oskarżonego i jego obrońcy, który wnosił o odroczenie rozprawy z dnia 3 marca 2005 roku z przyczyn niezależnych od niego, które winny zostać uwzględnione;

- II. obrazie art. 7 k.p.k. przez przekształcenie swobodnej oceny dowodów w ich dowolną ocenę;
  - a) przez przyjęcie przez Sąd II instancji za wiarygodne, iż oskarżony A. S. w dniu 8 i 9 marca 2004 roku usiłował doprowadzić H. D.–R. oraz F. R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 4000 złotych,
  - b) pominięcie okoliczności wynikających z zeznań świadka W. D. i M. M., którzy w swoich zeznaniach uwiarygodnili wyjaśnienia A. S., co nie znalazło jednak zupełnie odzwierciedlenia w ocenie materiału dowodowego treści uzasadnienia Sądu I instancji;
- III. obrazie art. 366 k.p.k. przez nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a zarazem obrazie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez niedostateczne odniesienie się do zeznań komornika W. D. i M.M., a także kwestii w jakim celu skazany, mający w ocenie Sądu zamiar dopuścić się wymuszenia rozbójniczego, miałby udzielać adwokatowi zlecenia na pomoc prawną w zakresie nabycia mieszkania i samodzielnie sprawdzać inne lokale,
- IV. obrazie art. 4 i 5 k.p.k. poprzez zaniechanie wszechstronnego zbadania i uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i naruszenie tym samym zasady domniemana niewinności”.

Formułując powyższe zarzuty, Autor kasacji wniósł o „... uchylenie (...) wyroku i:

- 1) Uniewinnienie oskarżonego;
- 2) Rozstrzygnięcie o kosztach według norm przepisowych, z uwzględnieniem zwrotu wpłaty kwoty 750 zł opłaty kasacyjnej w znakach sądowych”.

W wystąpieniu na rozprawie przed Sądem Najwyższym skorygował wniosek z punktu pierwszego oraz sprostował fragment uzasadnienia zarzutu I

kasacji zawierający nieprawdziwe fakty, spowodowane – jak stwierdził – przekłamaniami komputera.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w S. wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest niezasadna i to w stopniu oczywistym.

Odnosnie do zarzutu obrazy art. 6 k.p.k. należy stwierdzić, że w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Sł. nie doszło do pozbawienia oskarżonego możliwości obrony swych praw. Przeciwnie – Sąd ten wykazał wiele dobrej woli odraczając rozprawę apelacyjną, wyznaczoną na dzień 27 stycznia 2005 r., uznając wniosek obrońcy oskarżonego powołującego się na kolizję terminów, jako uzasadniający takie postąpienie. Jednak na kolejny termin, wyznaczony na dzień 3 marca 2005 r., nie stawił się ani oskarżony, ani jego obrońca. Jak wynika z protokołu rozprawy, obrońca przysłał fax, w którym zawiadomił, że nie może przybyć na rozprawę z powodu złych warunków atmosferycznych. Sąd odwoławczy odnotował, że warunki atmosferyczne panujące tego dnia nie uniemożliwiały stawienia się na rozprawę i wskazał przykładowo, iż w innych sprawach strony tego dnia stawiły się, mimo że dojeżdżały spoza siedziby sądu. Dołączony do kasacji wydruk stanu pogody z dnia 3 marca 2005 r. wymownie przeczy tezie lansowanej w kasacji, określając temperaturę powietrza na – 7° C, widzialność na 8 km, siłę wiatru na 14,4 km/h, a wilgotność na 63%. W zaistniałej sytuacji zarzut ten i jego zmodyfikowane uzasadnienie należy oceniać jako zupełnie nieudolną próbę wykazania niewłaściwego postąpienia sądu odwoławczego. Ta konstatacja zwalnia Sąd Najwyższy od ustosunkowywania się do wywodów uzasadnienia kasacji szermujących argumentami natury konstytucyjnej i obrony praw człowieka.

Odnosząc się do zarzutów opisanych w punkcie II i III *petitum* kasacji, należy na wstępie stwierdzić, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, przysługującym stronom od orzeczenia sądu odwoławczego i

obwarowanym szczególnymi wymogami, wskazanymi m.in. w art. 520 § 2 i 523 k.p.k. To przypomnienie wydaje się niezbędne, bowiem zarzuty określone w punkcie II b i III wyroku odnoszą się do orzeczenia sądu pierwszej instancji, na co wskazuje nie tylko ich stylizacja i powołane przepisy, ale werbalne odniesienie się do treści uzasadnienia wyroku tego sądu. Natomiast zarzut opisany w punkcie II a, pod pozorem naruszenia przez sąd odwoławczy przepisu art. 7 k.p.k., atakuje ustalenie faktyczne (podobnie jak zarzut pierwszy apelacji), co w postępowaniu kasacyjnym nie jest przedmiotem bezpośredniej kontroli. Tym niemniej, zupełnie na marginesie, podkreślić należy, że sąd pierwszej instancji uczynił podstawą ustaleń m.in. zeznania M. M. i W. D., odnosząc się do nich w uzasadnieniu.

Formułując zarzut obraży art. 4 i 5 k.p.k. (pkt IV kasacji), Autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie wskazał żadnych okoliczności pozwalających na ocenę jego zasadności, czy choćby polemikę z jego treścią. Za takie bowiem nie można uznać dwuzdaniowej wypowiedzi na ostatniej stronie uzasadnienia kasacji, a tym bardziej sformułowania samego zarzutu, który okoliczności tych nie precyzuje.

W zaistniałej więc sytuacji kasację należało oddalić, uznając ją za oczywiście bezzasadną z przyczyn omówionych wyżej.

Na zakończenie należy się odnieść do jednozdaniowej wypowiedzi, zawartej w końcowej części uzasadnienia kasacji, a nawiązującej do lakoniczności uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego. Rzeczywiście jest ono bardzo lakoniczne. Nie należy jednak tracić z pola widzenia, że apelacja została uznana przez sąd odwoławczy za oczywiście bezzasadną. Analiza stawianych w niej zarzutów – nawet bardzo pobieżna – wskazuje, że obrońca oskarżonego wykorzystał wszystkie – poza niewspółmiernością kary – względne przyczyny odwoławcze, popadając w wewnętrzną sprzeczność. Trudno więc z taką argumentacją rzeczowo polemizować. Ponadto nieprawdziwe jest stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu kasacji, że sąd odwoławczy w ogóle nie

odniósł się do treści pisma, będącego uzupełnieniem apelacji. Mimo tego, że nie miał takiego obowiązku (wszak tego rodzaju pismo nie jest częścią środka zaskarżenia), odniósł się pośrednio – oceniając zarzuty apelacji – do problemu podnoszonego w punkcie pierwszym tego pisma, zaś wprost zajął stanowisko odnośnie do kwestii poruszonej w jego punkcie drugim.

Reasumując, ani zarzuty, ani uzasadnienie, ani wnioski kasacyjne nie zawierały treści uzasadniających požądane przez skarżącego rozstrzygnięcie i dlatego Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.